

Słownik Roku Awangardy cz. 1

W roku stulecia awangardy w Polsce otwieramy cykl, w którym JAROSŁAW SUCHAN, dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi, pomoże usystematyzować rozumienie pojęć ważnych dla awangardy historycznej i rzuci światło na ich znaczenie dziś. Najpierw: a jak awangarda.

Nigdy nie było jednej awangardy. Istniała raczej konstelacja ruchów awangardowych, które często bardzo się między sobą różniły. Tym, co je łączyło i sprawiało, że stanowiły zupełnie nowe zjawisko w kulturze europejskiej, był krytyczny stosunek do tradycji, wynikający z przekonania, że za pomocą tradycyjnych form nie sposób opisać zmieniającego się gwałtownie świata. Dla awangardzistów wspólny był pogląd, że nowe czasy wymagają nowej sztuki. Inspiracji dla niej poszukiwano poza artystyczną przeszłością, między innymi w osiągnięciach techniki i nauki. A te podważały dotychczasowe widzenie rzeczywistości, oparte jeszcze na renesansowym modelu perspektywy zbieżnej. Stało się to podstawą najpierw do rewolucji impresjonistycznej, a później kubistycznej, która otwierała drogę kolejnym awangardowym przewrotom. Konsekwencją tych rewolucji było ugruntowanie się przekonania, że sztuka jest ciągłym poszukiwaniem i eksperymentem.

Ciąg dalszy artykułu w kwietniowym numerze KALEJDOSKOPU.

Szukajcie **KALEJDOSKOPU 4/2017** w kioskach (sieci Kolporter, Ruch i Garmond Press), empikach i w Łódzkim Domu Kultury.